

## UZASADNIENIE

S. J. został oskarżony o to, że w dniu 22 kwietnia 2016 roku w W. przy ul. Al. (...) w restauracji (...), działając wspólnie i w porozumieniu z A. S. (1) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci saszetki z zawartością dokumentów w postaci dwóch paszportów ukraińskich (krajowy i wewnętrzny) na dane V. K. oraz środków pieniężnych w kwotach, tj. 6000 EURO, 20000 PLN, 300 USD, 10000 UAH, czym działał na szkodę V. K., tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

A. S. (1) została oskarżona o to, że w dniu 22 kwietnia 2016 roku w W. przy ul. (...) w restauracji (...), działając wspólnie i w porozumieniu z S. J. dokonała zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci saszetki z zawartością dokumentów w postaci dwóch paszportów ukraińskich (krajowy i wewnętrzny) na dane V. K. oraz środków pieniężnych w kwotach, tj. tj. 6000 EURO, 20000 PLN, 300 USD, 10000 UAH, czym działała na szkodę V. K., tj. o czyn z art. 278 § 1 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

### ***Na podstawie całokształtu materiału dowodowego Sąd ustalił, co następuje:***

V. K. przyjechał do Polski wraz bratem I. K. w dniu 22 kwietnia 2016 r. Swoją podróż z Ukrainy do Polski odbyli samochodem. W W. mieli spotkać się ze znajomym - Y. U., a następnie udać się do N. w związku z prowadzonymi przez siebie interesami. Po przyjeździe do W. około godz. 23.40 pokrzywdzony wraz z bratem i znajomym udali się do restauracji (...) w W. przy Al. (...). Po wejściu do restauracji pokrzywdzony oraz osoby mu towarzyszące dokonali zakupów a następnie usiedli przy stoliku znajdującym się naprzeciwko kasy. Pokrzywdzony miał ze sobą saszetkę z zawartością środków pieniężnych w następujących kwotach: 20.000 PLN, 6.000 EURO, 3.000 USD, 10.000 UAH (hrywien). Ponadto, w saszetce przechowywał dwa paszporty ukraińskie o nr (...) wydane na jego dane. Saszetkę tę położył na krześle obok miejsca, które zajął.

Podczas gdy pokrzywdzony wraz z bratem i Y. U. spożywali kawę, do restauracji weszli A. S. (1) oraz S. J.. Oskarżeni podeszli do lady celem złożenia zamówienia. W pewnym momencie pokrzywdzony wraz z towarzyszącymi mu osobami wyszli z restauracji celem zapalenia papierosa, zabierając ze sobą kawę i zapominając o położonej na krześle saszetce. Oskarżeni w tym czasie nadal stali w kolejce do kasy. W pewnym momencie A. S. (1) odwróciła się i zauważyła, że na krześle leży pozostawiona przez pokrzywdzonego saszetka. O swoim spostrzeżeniu poinformowała S. J., który następnie odwrócił się i spoglądał w kierunku miejsca zajmowanego uprzednio przez pokrzywdzonego. Oskarżeni, po zauważeniu saszetki, nie podjęli bezpośrednio żadnych czynności, nadal pozostawali przy kasie w związku z realizacją zamówienia. Po otrzymaniu zamówionego posiłku S. J. od razu skierował swe kroki do stolika i usiadł na miejscu zajmowanym uprzednio przez pokrzywdzonego V. K.. Po chwili sięgnął lewą ręką po zostawioną saszetkę, którą następnie schował pod kurtkę. W tym czasie A. S. (1) cały czas pozostawała w bezpośredniej bliskości S. J., stała tuż przy nim i przyglądała się podejmowanym przez niego działaniom, czekając aż zabierze dostrzeżoną przez nią uprzednio saszetkę. Bezpośrednio po schowaniu przez S. J. saszetki pod kurtkę oskarżeni opuścili restaurację zabierając zamówione wcześniej do spożycia na miejscu produkty.

Pokrzywdzony po kilku minutach przypomniał sobie o zostawionej saszetce. Po powrocie do restauracji trzech mężczyźni rozpoczęli poszukiwania saszetki m.in. rozpytując obecnych w lokalu klientów i pracowników, czy nie widzieli saszetki. W związku z nieodnalezieniem saszetki pokrzywdzony zawiadomił Policję, która m.in. dokonała zabezpieczenia monitoringu i opublikowała wizerunki oskarżonych. Pokrzywdzony V. K. udał się do Ambasady Ukrainy celem wyrobienia sobie tymczasowego paszportu na podstawie, którego mógłby wrócić na Ukrainę. Otrzymany przez niego dokument tymczasowy o nr (...) umożliwił mu powrót do rodzinnego kraju.

Oskarżeni S. J. i A. S. (1) po opuszczeniu terenu restauracji wsiedli do samochodu oskarżonej i odjechali z miejsca zdarzenia. Już w trakcie jazdy samochodem dokonali przeliczenia znalezionych pieniędzy. Pojechali do domu A. S. (1) gdzie podjęli decyzję, że skradzione rzeczy przechowa u siebie S. J.. S. J. został odwieziony przez A. S. (1) do

swojego miejsca zamieszkania. Wsiadając z samochodu zabrał, zgodnie z wcześniej poczynionymi przez oskarżonych ustaleniami, saszetkę z zawartością. Następnie wyrzucił saszetkę, zaś wszystkie pieniądze zabrał ze sobą. Już po dokonaniu zaboru saszetki oskarżeni w nieustalony sposób pozbyli się znajdujących się w niej dwóch ukraińskich paszportów pokrzywdzonego. Następnego dnia oskarżeni poinformowali R. S. - matkę A. S. (1) o zabraniu saszetki z „S.'a”. R. S. poleciła im skontaktowanie się z mecenasem udzielającym jej pomocy w ramach innego postępowania. R. S. nie widziała saszetki, ani też jej zawartości. Pieniądze w trakcie prowadzonej przez te trzy osoby rozmowy miał przy sobie S. J.. Po skontaktowaniu się z pełnomocnikiem podjęta została przez oskarżonych decyzja o zgłoszeniu się do Biura Rzeczy Znalezionych.

W dniu 28 kwietnia 2016 r. S. J. i A. S. (1) wraz z R. S. i r. pr. H. P. zgłosili się do Biura Rzeczy Znalezionych prowadzonego w Wydziale Spraw Komunalnych i Organizacji Uroczystości Biura Administracji i Spraw Obywatelskich (...). Oskarżeni przekazali następujące banknoty: 2 banknoty po 500 euro, 13 banknotów po 100 euro, 64 banknoty po 50 euro, 5 banknotów po 20 euro, 2 banknoty po 10 euro, jeden banknot po 5 euro, 19 banknotów po 100 dolarów z niebieskim zabezpieczeniem, 5 banknotów po 100 dolarów, 12 banknotów po 20 dolarów, jeden banknot po 10 dolarów, 2 banknoty po 500 hrywien, 1 banknot po 10 hrywien, 2 banknoty po 5 hrywien, 3 banknoty po 2 hrywiny, 2 banknoty po 1 hrywini (zółto – niebieski kolor), 1 banknot po 1 hrywini z 2004r. (zielony kolor). W toku czynności oskarżeni podali, że znaleźli je z nocy z 22 na 23 kwietnia 2016r. około godziny 1:00 w barze (...) przy Al. (...), w pobliżu hotelu (...). W trakcie sporządzania protokołu, J. P. – będąca pracownikiem Biura zapytała, w jakich okolicznościach znalezione zostały wyżej wymienione pieniądze. Poinformowano ją, że pieniądze były w saszetce.

V. K. przekroczył w dniu 22 kwietnia 2016 r. granicę ukraińsko-polską posługując się paszportem nr (...), zaś w dniu 24 kwietnia 2016 r. na kierunku powrotnym przy jej przekraczaniu posłużył się paszportem nr (...). Dokument paszportowy o numerze (...) miał charakter czasowy i został wydany w związku ze zgłoszeniem przez V. K. w Wydziale Konsularnym Ambasady Ukrainy w RP faktu kradzieży przez nieustalonego sprawcę dokumentu paszportowego nr (...).

A. S. (1) urodziła się w dn. 09.11.1995 r. Jest panną i nie ma dzieci. Studiuje na (...) Akademii (...) na kierunku filologia angielska. Pozostaje na utrzymaniu rodziców. Nie posiada majątku. Jest osobą niekaraną (k. 264).

S. J. urodził się w dn. 11.09.1993 r. Jest kawalerem i nie ma dzieci. Ma wykształcenie podstawowe, nie ma wyuczonego zawodu. Pracuje, jako kierowca w firmie cateringowej i zarabia ok. 2 tys. netto. Nie posiada majątku. Jest osobą karaną (k. 277-279).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu osobowe źródła dowodowe: zeznania V. K. (k. 1-3, 64, 136v-138), zeznania I. K. (k. 236v-237), zeznania Y. U. (k. 235v-236), zeznania J. P. (k. 100-101, k.211v-212), częściowo zeznania R. S. (k. 212-213) oraz częściowo wyjaśnienia złożone przez oskarżonych A. S. (1) (k. 31, k. 102) i S. J. (k. 24-25, k. 101-102, k. 308-309). Ponadto, Sąd dokonał ustaleń faktycznych także w oparciu o następujące dokumenty: protokół zatrzymania rzeczy (k. 10-12), sprawozdania z czynności z zakresu zapisów wizualnych (k. 15), protokół-poświadczenie nr 185/16 (k. 33), notatki urzędowej wraz z wydrukiem internetowym (k. 34-35), protokołu przeszukania mieszkania (k. 38-39), protokołu przeszukania mieszkania (k. 42-43), protokołu zatrzymania rzeczy (k. 50-52), protokołu zatrzymania rzeczy wraz z płytą monitoringu (k. 53-56), korespondencji mailowej (k. 60-62), pokwitowania (k. 69), protokołu oględzin wraz z materiałami poglądowymi i płytą CD (k. 70-89), korespondencji mailowej (k. 207-210), tłumaczenia korespondencji mailowej (k. 227-229), danych o karalności A. S. (1) (k. 238, 264) danych o karalności S. J. (k. 240-241, 277-279), informacji ze Straży Granicznej (k. 254-255, 256-258, 265-268), informacji z Ambasady Ukrainy (k. 291, 304-305).

Przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego (k. 24-25) S. J. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że nie ukradł saszetki z pieniędzmi i dokumentami, lecz znalazł tę saszetkę na krześle przy stoliku, do którego usiadł. Wychodząc na zewnątrz rozglądał się, czy ktoś nie wraca po nią. W chwili zabierania saszetki nie wiedział, co jest jej zawartością. Wskazał, że stojąc w kolejce nie widział stolika, przy którym postawiono saszetkę. Po odebraniu kanapek podeszli do tego stolika wyłącznie przypadkowo. Gdy zauważył saszetkę, to zabrał ją i powiedział

A. S. (1), że wychodzą. Będąc już na zewnątrz poinformował A. S. (1) o zabraniu saszetki. Kiedy wyszedł z lokalu wyjął saszetkę spod kurtki i rozglądał się, czy nikt po nią nie wraca. W związku z tym, że nikogo zainteresowanego nie było na zewnątrz, to oddalił się razem z oskarżoną do zaparkowanego nieopodal samochodu. Dopiero w samochodzie sprawdził zawartość saszetki i stwierdził, że są tam banknoty w walucie EURO, USD, UAH, nie było natomiast polskich banknotów, ani żadnych dokumentów. Nie przeliczał pieniędzy. Pojechali do domu A. i zastanawiali się, co mają zrobić. Został przez oskarżoną odwieziony do swojego domu i zabrał saszetkę ze sobą. S. J. wyjaśnił, że po powrocie do domu schował pieniądze, a saszetkę wyrzucił do kosza na podwórku. Następnego dnia wraz z A. S. (1) opowiedzieli jej matce o zaistniałej sytuacji. Następnie skontaktowali się z mecenasem, a w dalszej kolejności zgłosili się do Biura Rzeczy Znalezionych, gdzie dokonali zwrotu całej zawartości saszetki. Nie było w niej polskich banknotów, ani żadnych dokumentów paszportowych.

W toku postępowania sądowego oskarżony S. J. ponownie nie przyznał się do zarzucanego mu czynu oraz potwierdził uprzednio złożone wyjaśnienia. Oskarżony nie był w stanie wytłumaczyć, dlaczego nie zwrócili saszetki obsłudze lokalu. Wskazał, że nie wrócili do „S.’a” w późniejszym czasie, bo czekali na poradę prawną od pełnomocnika (k. 101 v.-102).

W kolejnych wyjaśnieniach złożonych na rozprawie (k. 308v-309) oskarżony podał m.in. że do restauracji poszli tylko i wyłącznie zjeść. Nie obserwowali mężczyzn siedzących przy stoliku, bo byli do nich zwróceny tyłem. Nie widzieli momentu, w którym mężczyźni ci wstali i wyszli. Razem z O. chcieli usiąść do stołu. To on zauważył, że saszetka leży na krześle i powiedział O., żeby nie siadała tylko, że wychodzą z lokalu. Kiedy mówił to do O., to wziął saszetkę i schował ją pod kurtkę. To była rzecz, której bardzo żałuje. Na pewno oddali całą zawartość saszetki. Całą sytuacją byli bardzo wstrząśnięci, bo to była duża suma pieniędzy, której on nigdy wcześniej na oczy nie widział. W saszetce były tylko pieniądze zagraniczne i nie było w niej żadnych dokumentów. Na monitoringu dostrzegł, że pokrzywdzony ma przy sobie pieniądze i uważa, że być może są to te polskie pieniądze, o których kradzież zostali oskarżeni. Postąpił w ten sposób pod wpływem impulsu, była to młodzięcza głupota. Pieniądze oddali do Biura Rzeczy Znalezionych po ok. 3-5 dniach od momentu zarejestrowanego na monitoringu, bo czekali na spotkanie z panem mecenasem. Jak zobaczyli zawartość saszetki to byli zdenerwowani i nie wiedzieli jak postąpić. To była ich własna inicjatywa, którą podjęli po rozmowie z panem mecenasem, żeby oddać te pieniądze. Pełnomocnik zasugerował im miejsce, w którym należy zwrócić pieniądze. To oskarżony przetrzymywał pieniądze z saszetką u siebie w mieszkaniu. O tym, że zabrał saszetkę powiedział oskarżonej, jak byli w aucie. Powiedział jej, że wziął saszetkę, i że jej zawartość to bardzo dużo pieniędzy. Byli zdenerwowani, nie wiedzieli, co zrobić, i pojechali do mamy O.. Na monitoringu jest taki fragment kiedy O. do niego mówi - wskazywała mu stolik, przy którym mieli usiąść. Oskarżona jednak przy nim nie usiadła, bo jej powiedział, że wychodzą z lokalu. O. nie zapytała go w lokalu, dlaczego z niego wychodzą. Ponieważ po zakupie nie dostali siatek, więc oznacza to, że zamówili jedzenie z przeznaczeniem do spożycia na miejscu. Nie potrafił wyjaśnić, dlaczego schował saszetkę pod kurtkę. Nie wrócili z powrotem, bo byli przestraszeni tą sytuacją. Była po ich stronie taka refleksja, żeby zwrócić te pieniądze, ale bali się wrócić na miejsce zdarzenia.

Oskarżona A. S. (1) w toku postępowania przygotowawczego nie przyznała się do zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że w nocy z dnia 22 na 23 kwietnia 2016 r. udała się wraz z S. J. do restauracji (...). Po zamówieniu kanapek podeszli do jednego ze stolików. S. J. usiadł, a ona stała przy stole. S. J. zabrał z tamtego miejsca jakąś rzecz, o czym poinformował ją po wyjściu z restauracji. Nie wrócili do restauracji celem zwrotu saszetki, jedynie rozglądali się, czy nie ma w pobliżu kogoś, kto mógłby jej poszukiwać. Nie wiedząc, co zrobić wsiedli do samochodu i udali się do domu. W domu oskarżonej S. J. otworzył saszetkę, w której znajdowały się dolary, hrywny i euro. Wewnątrz nie było dokumentów. Z uwagi na to, że nie wiedzieli, w jaki sposób postąpić zwrócili się do matki oskarżonej, która doradziła im zwrócić się do mecenasa H. P.. Oskarżona umówiła się na spotkanie z mecenasem, podczas którego doradził on oddać pieniądze w biurze rzeczy znalezionych. Oskarżona wskazała, że nie wie ile konkretnie pieniędzy znajdowało się w saszetce. Następnie oskarżeni zgłosili się do KRP W. (wyjaśnienia A. S. (1) – k. 30-31).

A. S. (1) w toku postępowania sądowego nie przyznała się do zarzucanego jej czynu, potwierdzając uprzednio złożone wyjaśnienia. Wskazała, że wraz ze współoskarżonym nie oddali saszetki, bo to był dla nich szok. Po odkryciu zawartości

saszetki nie wrócili do S. a, bo nie wiedzieli, co zrobić. Chcieli jednak oddać pieniądze właścicielowi (wyjaśnienia A. S. (1) – k. 102-102v).

### **Sąd zważył, co następuje:**

W ocenie Sądu fakt, że oskarżeni dopuścili się przypisanego im czynu nie budzi wątpliwości. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jest kompletny i pozwala na dokonanie właściwej oceny karnoprawnej zachowania oskarżonych.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom obu oskarżonych w części, w której wyjaśnienia te korespondują z ustalonym w sprawie stanem faktycznym, w pozostałym zaś zakresie odmówił im przymiotu wiarygodności uznając, iż prezentują one przyjętą przez nich linię obrony. Sąd za wiarygodne uznał zatem te wyjaśnienia oskarżonych, w których wskazywali oni powody, dla których udali się do restauracji (...); okoliczności, w jakich to uczynili tj. wspólnie i samochodem; nadto, że po zdarzeniu dokonali sprawdzenia zawartości saszetki pokrzywdzonego, udali się następnie do domu A. S. (1), stamtąd do mieszkania oskarżonego, który zabrał ze sobą pieniądze i saszetkę, następnego zaś dnia z powrotem udali się do domu A. S., u której matki szukali pomocy, a następnie przebiegu kontaktów z pełnomocnikiem, któremu przedstawili określony przebieg wypadków i za jego radą udali się do Biura Rzeczy Znalezionych a następnie na Policję.

Nie zasługują na obdarzenie walorem wiarygodności te twierdzenia A. S. (1) oraz S. J., w których przedstawiają oni przebieg zdarzeń na terenie restauracji (...), w szczególności zaś motywacji i zamiaru, którym się wówczas kierowali zabierając przedmiotową saszetkę, okoliczności, w jakich weszli w jej posiadanie, czynionych przez nich na miejscu spostrzeżeń i uzgodnień, próby poszukiwania na zewnątrz lokalu prawowitego posiadacza skradzionych rzeczy, wartości i rodzaju znalezionych w środku saszetki przedmiotów, jak również tego, że zwrócili oni wszystkie znalezione w środku saszetki pieniądze i braku w niej paszportów pokrzywdzonego, bowiem nie korespondują one z pozostałym uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym, w szczególności nie odpowiadają utrwalonemu na monitoringu z restauracji (...) przebiegowi zdarzeń, jak również treści zeznań V. i I. K., oraz Y. U.. Na podstawie przedmiotowego zapisu monitoringu możliwym jest ustalenie przebiegu zdarzenia w sposób rzeczywisty a odmienny od tego, w jaki przedstawili to A. S. (1) i S. J.. W szczególności nie można uznać za wiarygodne ich twierdzeń o tym, że to S. J. zauważył saszetkę dopiero w momencie, gdy usiadł przy stole, zaś A. S. (1) dowiedziała się o niej dopiero po wyjściu z restauracji. Na podstawie uzyskanego w toku postępowania nagrania można ustalić, że to A. S. (1), jako pierwsza zauważyła pozostawiony przedmiot i to ona poinformowała S. J., że na krześle leży saszetka. Na informację przekazaną przez oskarżoną S. S. wyraźnie skierował wzrok w kierunku pozostawionej na krześle rzeczy, po czym po uiszczeniu rachunku od razu skierował swe kroki do stolika i zajął miejsce uprzednio zajmowane przez pokrzywdzonego. Widoczne jest to, że oboje oskarżeni obserwują zachowanie osób znajdujących się w lokalu, nie są w ogóle zainteresowani konsumpcją zakupionego pożywienia, a w momencie, który S. J. uznaje za dogodny szybkim i zdecydowanym ruchem sięga po saszetkę, chowa ją pod kurtkę, po czym wraz z oskarżoną natychmiast opuszczają przedmiotowy lokal. Na nagraniu tym widoczne jest i to, że oskarżona w czasie, w którym S. J. usiadł przy stoliku miała skierowany wzrok w jego kierunku i obserwowała jego zachowanie. Wyjaśnienia oskarżonych różnią się także, co do okoliczności, w jakich doszło do sprawdzenia przez nich zawartości saszetki. W tym zakresie ich wyjaśnienia należy uznać za wzajemnie sprzeczne, niespójne i wykluczające się. W postępowaniu przygotowawczym oskarżony podał, że saszetkę otworzono w samochodzie, zaś oskarżona wyjaśniła, że sprawdzono jej zawartość dopiero w domu. Wyjaśniając o tym na rozprawie oskarżony (k. 308v-309) stwierdził, że o tym, że zabrał saszetkę powiedział oskarżonej, jak byli w aucie. Powiedział jej wówczas, że wziął saszetkę, i że jej zawartość to bardzo dużo pieniędzy. Sprzeczności te nie dają się wytłumaczyć inaczej niż uznaniem, iż są one przejawem przyjętej przez oskarżonych linii obrony, która ma ich uwolnić od odpowiedzialności karnej za popełniony czyn. Złożenie w dn. 9 marca 2018 r. dodatkowych - odmiennych w treści od wcześniejszych - wyjaśnień przez oskarżonego S. J. jest przykładem modyfikacji linii obrony i próby jej dostosowania do poczynionych w trakcie oględzin monitoringu spostrzeżeń, z jednoczesną wolą zmniejszenia bądź całkowitego zwolnienia z odpowiedzialności osoby oskarżonej. Za prawidłowością tak dokonanej oceny przemawia to, iż są one w swej treści diametralnie różne od tych składanych na etapie postępowania przygotowawczego, potwierdzonych następnie przez oskarżonego na pierwszym terminie rozprawy sądowej, jak również sprzeczne są z uznanymi za wiarygodne n/w środkami dowodowymi.

Sąd w przypadku V. K. (k. 1-3, 64, 136v-138), I. K. (k. 236v-237), Y. U. (k. 235v-236) nie znalazł żadnych podstaw do uznania, by w ich relacjach doszukać się zmywy, manipulacji, czy chęci celowego zniekształcenia poczynionych spostrzeżeń. Stwierdzone indywidualne i subiektywne cechy relacji każdego ze świadków uprawniają do sformułowania wniosku, iż świadkowie ci zeznawali w sposób spontaniczny, niezgodniony ze sobą, w najlepszej wierze relacjonując po upływie wielu miesięcy od zdarzenia okoliczności, których byli świadkami. Tym były spowodowane, mające w istocie drugorzędne znaczenie, zachodzące różnice pomiędzy zeznaniami tych świadków m.in. w zakresie czasu, jaki spędzili na zewnątrz restauracji, czy kontekstu sytuacyjnego poszczególnych fragmentów zdarzenia tj. odległość, w jakiej stali od drzwi „S.’a”. Składane przez nich zeznania cechowała szczegółowość i obiektywizm, odpowiedzialność za słowa a ich relacje znalazły potwierdzenie w innych środkach dowodowych m.in. dowodowym nagraniu z restauracji (...), zeznaniach J. P. i sporządzonej przez nią dokumentacji, informacji uzyskanych z Komendy Głównej Straży Granicznej oraz Ambasady Ukrainy.

Sąd uznał, zatem za w pełni wiarygodne zeznania świadka V. K. złożone na etapie postępowania przygotowawczego oraz jurysdykcyjnego. Świadek był w stanie w sposób szczegółowy przedstawić dokładną wartość utraconego mienia. Zeznania te są tym bardziej wiarygodne, jeżeli weźmie się pod uwagę, iż pokrzywdzony przebywał w podróży związanej z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą, zaś celem tej podróży było dokonanie zakupów części samochodowych. Zasadne jest tym samym przyjęcie, że pokrzywdzony wiedział, jaką dokładnie kwotą dysponował w dniu zdarzenia, skoro miał zaplanowane dokonanie określonych zakupów. Nadto, pokrzywdzony był w stanie uzasadnić również wysokość podawanych kwot poprzez logiczne odwołanie się do uprzednich zdarzeń – nabycia dolarów i euro w kantorze na Ukrainie, oraz złotych w kantorze w Polsce. Jednocześnie wiarygodne są zeznania V. K. w zakresie przyczyn niezgłoszenia podczas przekraczania przejścia granicznego przewożonych kwot. Świadek słusznie wskazał, że zgodnie z obowiązującym prawem nie ciążył na nim taki obowiązek. W tym zakresie przywołać należy art. 18 Ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. Prawo dewizowe (Dz.U.2017.679 t.j. z dnia 2017.03.30) zgodnie, z którym rezydenci i nierezydenci przekraczający granicę państwową są obowiązani zgłaszać, w formie pisemnej, organom celnym lub organom Straży Granicznej, przywóz do kraju oraz wywóz za granicę złota dewizowego lub platyny dewizowej, bez względu na ilość, a także krajowych lub zagranicznych środków płatniczych, jeżeli ich wartość przekracza łącznie równowartość 10.000 euro. W związku z tym, że V. K. przekraczał granicę RP wraz z bratem i przewożona przez nich obu suma pieniędzy nie przekraczała 20.000 euro, to nie musieli zgłaszać tego właściwym organom. Sąd, dokonując oceny zeznań pokrzywdzonego miał na względzie fakt, że wskazane przez niego pierwotnie nominały pieniędzy w pewnym zakresie różniły się od tych, które podano w protokole sporządzonym w Biurze Rzeczy Znalezionych. Zauważyć jednak trzeba, że w czasie powtórnego przesłuchania (k. 64) pokrzywdzony rozpoznał okazane mu banknoty a jego ich własność nie budzi w istocie najmniejszych wątpliwości, i nie jest kwestionowana nawet przez oskarżonych. Podawaną przez V. K. wartość utraconego mienia potwierdzili I. K. i Y. U., którzy także określili ją na kwotę odpowiadającą w przybliżeniu 60 tys. złotych. Jako oczywista jawi się konieczność wykluczenia, by pokrzywdzony mógł podać nieprawdziwe informacje na temat posiadanych w saszetce rzeczy i ilości skradzionych mu pieniędzy. Po pierwsze, składając zeznania nie miał w ogóle wiedzy o osobach, które miały się dopuścić kradzieży i nie mógł wiedzieć, że zostaną one w ogóle odzyskane – w takiej sytuacji zawyżanie ich ilości było niecelowe i nieracjonalne; po wtóre - jako nielogiczne i nieprawdopodobne należy uznać, by składając zeznania na Policji i wiedząc, że w związku z tym będą podjęte określone czynności dowodowe np. przesłuchania innych osób, próby ustalenia sprawców, które doprowadzą do zweryfikowania podawanych przez niego w zawiadomieniu informacji (co rzeczywiście nastąpiło) w tym jednym, jedynym elemencie tj. posiadania przy sobie określonych kwot pieniędzy w umyślny i celowy sposób zawyży je. Takie potencjalne zachowanie jawi się, jako niecelowe, nielogiczne, ryzykowne i pod żadnym względem nieopłacalne. Należy stanowczo podkreślić, że postępowanie przygotowawcze w pozytywny sposób zweryfikowało te wszystkie elementy, które podawał pokrzywdzony składając zawiadomienie o popełnieniu na jego szkodę przestępstwa. Wartość już do tej pory odzyskanego przez pokrzywdzonego mienia była znaczna, co samo w sobie potwierdzało szczerą depozycję. Nie sposób również logicznie wytłumaczyć dlaczego miałby podać nieprawdziwe kwoty w takiej a nie innej wysokości w sytuacji, w której gdyby przyświecały mu złe intencje to z uwagi na limity określone w ustawie Prawo dewizowe mógłby np. podać kwoty znacznie wyższe tj. sięgające do równowartości 20 tys. euro, które to kwoty nie wymagały zadeklarowania. Informacje z Ambasady Ukrainy i KG SG potwierdziły także zgłaszany przez pokrzywdzonego fakt

zaboru jego ukraińskich dokumentów paszportowych o nr (...). W pozostałym zakresie zeznania pokrzywdzonego również zasługują na przymiot wiarygodności. Pokrzywdzony przedstawił przebieg zdarzeń w sposób zgodny z zeznaniami świadków I. K. i Y. U., a przede wszystkim z nagraniem z monitoringu z restauracji (...). Kategorycznie stwierdzić wypada, że nieuzasadnionym w świetle zasad doświadczenia życiowego, byłoby występowanie przez pokrzywdzonego do Ambasady Ukrainy o wystawienie dokumentu tymczasowego, w sytuacji, gdyby V. K. nie utracił posiadanych wcześniej dokumentów paszportowych. Wiązało się to wszak z koniecznością poniesienia dodatkowych kosztów, stratą czasu i utrudnieniami w prowadzonych interesach z partnerami handlowymi. Nadto, nie ma żadnych podstaw do podważania tych zeznań pokrzywdzonego, w których wskazywał, że posiadał jednocześnie dwa dokumenty paszportowe. Zarówno on, jak i świadek I. K. w sposób spójny i logiczny wytłumaczyli, w jakich sytuacjach możliwe jest posiadanie dwóch egzemplarzy dokumentu paszportowego Ukrainy.

Ustalając stan faktyczny Sąd opierał się na uznanych za wiarygodne w całości zeznaniach Y. U. oraz I. K.. Świadkowie ci w sposób spójny opisali okoliczności utraty saszetki przez pokrzywdzonego, a także zdarzenia bezpośrednio poprzedzające i następujące po kradzieży. Zeznania tych świadków pozostawały w zgodzie z depozycjami złożonymi przez V. K. i nagraniem monitoringu, jak również uzyskaną z KG SG i Ambasady Ukrainy dokumentacją.

Sąd nie znajdując podstaw do zakwestionowania szczerości depozycji R. S. dokonywał ustaleń w oparciu o jej zeznania jedynie w zakresie, w jakim świadek podała, że jej córka oraz S. J. poinformowali ją o wejściu w posiadanie saszetki z pieniędzmi. W pozostałym zakresie, tj. w odniesieniu do sposobu nabycia posiadania przedmiotowej saszetki oraz co do jej zawartości świadek powoływała się jedynie na informacje przekazane jej przez oskarżonych, które odpowiadały przyjętej przez nich, a niemożliwej do zaakceptowania w oparciu o pozostały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie linii obrony. Tym samym nie sposób było uznać, że w tym zakresie jej zeznania mogą stanowić wartościowy materiał dowodowy w oparciu, o który możliwe jest czynienie prawdziwych ustaleń faktycznych.

Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań świadka J. P., albowiem są one jasne, rzeczowe i spójne. Świadek w sposób precyzyjny opisała czynność odbioru od oskarżonych wskazanych w protokole pieniędzy. W istocie zeznania tego świadka miały dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy drugorzędne znaczenie, bowiem zeznawała ona na okoliczności niesporne, dotyczące niekwestionowanego przez żadną ze stron okoliczności pojawienia się w Biurze Rzeczy Znalezionych i zwrócenia przez oskarżonych określonych kwot pieniędzy.

Za wiarygodne uznano także dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, które zostały uznane za ujawnione na rozprawie na podstawie art. 394 k.p.k. w zw. z art. 393 k.p.k. W ocenie Sądu powyższe dowody pozaosobowe ze względu na swój charakter i rzeczowy walor nie budziły wątpliwości, co do ich wiarygodności. Żadna ze stron nie kwestionowała przy tym ich zgodności ze stanem faktycznym, zaś Sąd także nie znalazł powodów, które podważałyby ich walor dowodowy. W związku z powyższym uczynił je podstawą dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego doprowadziła Sąd do przekonania, że wina obojga oskarżonych w zakresie wskazanym w wyroku nie budzi wątpliwości. Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie jednoznacznie wskazuje, że wyczerpali oni swoim zachowaniem znamiona przypisanego im występkę z art. 278 § 1 k.k. oraz z art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Przystępując do oceny poczynionych ustaleń faktycznych pod kątem prawnokarnym należy wskazać, iż odpowiedzialności karnej z tytułu naruszenia dyspozycji art. 278 § 1 KK podlega ten, kto zabiera w celu przywłaszczenia cudzą rzecz ruchomą. Jednocześnie przepis art. 119 § 1 KW penalizuje na gruncie prawa wykroczeń działanie polegające na kradzieży bądź przywłaszczeniu cudzej rzeczy ruchomej o wartości nie przekraczającej ¼ minimalnego wynagrodzenia. Odnosząc się do znamienia różnicującego przestępstwo kradzieży i wykroczenie, należy przypomnieć, iż minimalne wynagrodzenie za pracę w roku 2017 (w czasie zdarzenia) zostało ustanowione w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 9 września 2016 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2017 r. (Dz.U. poz. 1456) i wynosiło 2.000,00 zł (§ 1 Rozporządzenia). Tym samym w dniu zdarzenia przestępstwo kradzieży stanowił zabór mienia o wartości przekraczającej kwotę 500 zł. Na dzień orzekania w przedmiotowej sprawie, w związku ze zmianą wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2018 r., kwota ta wzrosła do 525 złotych. Istota czynności

wykonawczej kradzieży polega na zaborze, a więc na wejściu w posiadanie rzeczy, która do czasu czynu sprawcy była we władaniu innej, uprawnionej osoby. Innymi słowy, zabór to wyjęcie rzeczy spod władania osoby uprawnionej, bez jej zgody i bez żadnej podstawy prawnej, która mogłaby do takiego czynu uprawniać i objęcie jej we własne władanie przez sprawcę. W pojęciu tym tkwi, więc tzw. negatywny element zaboru, polegający na usuwaniu cudzego władztwa, z którym nie mamy do czynienia na przykład w przypadku działania w stosunku do rzeczy zgubionej.

Zgodnie z treścią art. 275 § 1 k.k. przestępstwo opisane w tym przepisie popełnia ten, kto posługuje się dokumentem stwierdzającym tożsamość innej osoby albo jej prawa majątkowe lub dokument taki kradnie lub go przywłaszcza. Czynność sprawczą polegającą na kradzieży cudzych dokumentów należy rozumieć tak samo, jak w przypadku przestępstwa kradzieży cudzej rzeczy ruchomej, stypizowanego w art. 278 § 1 k.k. Czyn opisany w art. 275 § 1 k.k. należy do przestępstw kierunkowych, po stronie sprawcy musi bowiem występować zamiar bezpośredni włączenia przywłaszczonych przedmiotów (w tym przypadku dokumentów) do swojego majątku i wola postępowania z nimi jak ich właściciel. Musi to zostać odpowiednio zmanifestowane. Należy wykazać, że sprawca chce tymi dokumentami rozporządzać, jakby stanowiły one jego własność. W zakresie traktowania cudzej rzeczy jak własnej - na przykład przez jej zatrzymanie lub rozporządzenie rzeczą - mieści się zatem zarówno wola włączenia w ten sposób rzeczy do majątku sprawcy, jak i jednoczesny zamiar definitywnego pozbawienia osoby uprawnionej własności. W tak rozumianym zamiarze nie mieści się natomiast jedynie tymczasowe uniemożliwienie dysponowania rzeczą przez właściciela (por. wyrok SN z 6 maja 2004 r., V KK 316/03, Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach karnych, rocznik 2004, poz. 849, s. 447-448).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dał podstawy, by przypisać oskarżonym zamiar bezpośredni ukierunkowany na chęć włączenia pieniędzy oraz dokumentów paszportowych wydanych na nazwisko pokrzywdzonego do swojego majątku oraz rozporządzania nimi jak ich właściciele.

Dokument stwierdzający tożsamość jest szczególnym rodzajem dokumentu zdefiniowanego w art. 115 § 14 KK. Jest to bowiem dokument, który w oparciu o przepisy określonej ustawy, stanowi dowód tożsamości jego właściciela (osoby fizycznej). Tożsamość osoby jest określona przez jej wygląd, imię i nazwisko, płeć i datę urodzenia, obywatelstwo, miejsce zamieszkania i inne dane pozwalające w sposób dostateczny na jej indywidualizację. Dokumentem stwierdzającym tożsamość jest w szczególności: dowód osobisty, wojskowy dowód osobisty, paszport, dokument podróży, wiza, karta pobytu, polski dokument podróży dla cudzoziemca, tymczasowy dokument podróży dla cudzoziemca, tymczasowe zaświadczenie tożsamości cudzoziemca oraz dokument, którego wydanie wynika z postanowień umów międzynarodowych obowiązujących Rzeczpospolitą Polską. Jest to katalog ściśle określony i w skład jego wchodzi dokumenty stwierdzające tożsamość.

W odróżnieniu od kradzieży przywłaszczenie polega na rozporządzaniu cudzym przedmiotem jak swoją własnością, z wyłączeniem osoby uprawnionej. Popelnienie tego czynu warunkuje uprzednie legalne posiadanie cudzego przedmiotu, co odróżnia przestępstwo przywłaszczenia od przestępstwa kradzieży. Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy wskazując, że przestępstwo przywłaszczenia należy odróżnić od kradzieży, bowiem do znamion przywłaszczenia określonego w art. 284 k.k. nie należy zabór rzeczy ruchomej, lecz włączenie do majątku sprawcy legalnie posiadanej cudzej rzeczy (por. wyrok SN z 2 września 2004 r., II KK 344/03, LEX nr 137458).

Art. 7 ust. 1 ustawy z dn. 20 lutego 2015 r. o rzeczach znalezionych stwierdza, że kto znalazł rzecz w budynku publicznym, innym budynku lub pomieszczeniu otwartym dla publiczności albo środka transportu publicznego, oddaje rzecz zarządcy budynku, pomieszczenia albo środka transportu publicznego (właściwy zarządca), który po upływie 3 dni od dnia otrzymania rzeczy przekazuje ją właściwemu staroście, chyba że w tym terminie zgłosi się osoba uprawniona do odbioru rzeczy.

Należy podkreślić, że zgodnie z utrwalonym poglądem doktryny i orzecznictwa, nie stanowi utracenia rzeczy pozostawienie jej w takim miejscu, że uprawniony może łatwo ją odzyskać, np. w kawiarni, w sklepie czy wagonie kolejowym. Zabór rzeczy pozostawionej przez władającego w takim miejscu przy spełnieniu określonych warunków

nie będzie przywłaszczeniem rzeczy zgubionej, lecz przestępstwem kradzieży. Sąd Okręgowy w Białymstoku w wyroku z dn. 11 kwietnia 2013 r. (sygn. VIII Ka 209/13, opublikowano na: Portal Orzeczeń Sądu Okręgowego w Białymstoku) wskazał, iż: „Zgodnie z poglądami nauki prawa karnego (tak Małgorzata Dąbrowska – Kardas komentarz do art. 284 § 3 k.k., LEX), **rzecz znaleziona to przedmiot, który przez ostatniego właściciela lub posiadacza został zagubiony. Oznacza to, że ostatni dysponent tej rzeczy nie posiada żadnych informacji o miejscu, w którym rzecz się znajduje, lub zapomniał o jej istnieniu i nie wykonuje w stosunku do niej nawet pośrednio przysługującego mu władztwa**”. Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy należy podkreślić, że oskarżeni wykorzystali kilkuminutową zaledwie nieobecność pokrzywdzonego, by przystąpić do zaboru pozostawionej saszetki. Nie sposób w realiach niniejszej sprawy przyjąć, że weszli oni w legalne posiadania rzeczy. Zachowanie oskarżonych w żadnym elemencie nie może zostać uznane za zachowanie osób mających do czynienia z rzeczą znalezioną, co do której własności i sposobu postępowania z nią mogli mieć choćby najmniejsze wątpliwości. Należy zwrócić uwagę, iż przedmiotowe zdarzenie trwało relatywnie krótko, oskarżeni pojawili się w restauracji w czasie kiedy pokrzywdzony i jego znajomi przebywali jeszcze na jej terenie, rozmawiali i zajmowali stolik, zaś oskarżeni w tym czasie stali w kolejce, rozglądali się po terenie restauracji i dzieliła ich od nich odległość nie większa niż kilka metrów. Po opuszczeniu terenu restauracji przez ww. mężczyzn i dostrzeżeniu przez oskarżoną pozostawionej przez pokrzywdzonego saszetki, o czym wyraźnie świadczy jej zachowanie, mimika twarzy i gestykulacja, następnie zaś zachowanie S. J., który od razu spogląda w kierunku stolika i saszetki, po czym oboje podejmują takie działania, które jednoznacznie świadczą o tym, że mają oni pełną świadomość, że pozostawienie przez pokrzywdzonego saszetki miało charakter przypadkowy, że może on po nią w każdym momencie wrócić i ją zabrać. Oskarżeni by tego uniknąć podjęli takie działania, których celem było zrobienie wszystkiego tego co niezbędne, żeby dokonać jej zaboru i włączenia jej w swoje posiadanie, jak również ukrycia tego przed prawowitym właścicielem i osobami postronnymi. Temu służyło zajęcie przez S. J. dokładnie tego samego miejsca przy stoliku, które zajmował uprzednio pokrzywdzony, obserwacja przez oboje oskarżonych terenu restauracji i spoglądanie przez nich m.in. w kierunku wejścia do niej, następnie zaś błyskawiczne sięgnięcie przez oskarżonego po saszetkę, schowanie jej pod kurtkę a następnie natychmiastowe opuszczenie terenu restauracji. Ich zachowanie jest rodzajowo różne od zachowania osoby, która znajduje rzecz, co do której własności można mieć wątpliwości; z którą nie wiadomo jak należy postąpić, ani co zrobić. Powszechna jest wiedza, że przedmioty znalezione na terenie obiektów ogólnodostępnych należy zwrócić ich zarządcy, pracownikowi i samo zachowanie oskarżonych od pierwszego momentu świadczy o tym, iż mieli tego pełną świadomość. Nie da się, bowiem inaczej wytłumaczyć, iż o dostrzeżonej saszetce rozmawiają tylko ze sobą, że nie przekazują tej informacji pracownikom lokalu, że zmieniają plany i zakupione do spożycia na miejscu jedzenie zabierają ze sobą zaraz po tym, jak weszli w posiadanie saszetki, a także i to, że chowają ją oni przed wzrokiem prawowitego właściciela i osób postronnych, czym uniemożliwiają przeszkodzenie im w opuszczeniu terenu „S. a”. Przypomnieć trzeba, że z treści zeznań przesłuchanych obywateli Ukrainy wynika, że byli oni w tym czasie tuż przy wejściu do restauracji, gdzie wyszli zapalić papierosy. Za wysoce prawdopodobne uznać trzeba, że gdyby nie schowanie przez oskarżonego saszetki pod kurtkę, to pokrzywdzony i jego koledzy mieliby szansę od razu przy opuszczaniu terenu restauracji przez oskarżonych dostrzec, że mają oni należąca do V. K. saszetkę i odebrać im ją. Pokrzywdzony pomimo tego, że pozostawił na krześle swoje rzeczy w żadnym momencie nie utracił w istocie nad nimi kontroli, bowiem doskonale wiedział gdzie należy ich szukać a odległość, która go od nich dzieliła była nie większa niż kilkanaście metrów i sprowadzała się w istocie do przebywania na zewnątrz miejsca, w którym je pozostawił. Późniejsze działania trzech mężczyzn świadczą jednoznacznie o tym, iż już swoje pierwsze kroki po powrocie do restauracji skierowali do zajmowanego przez siebie stolika i m.in. pytali o saszetkę obecnych na miejscu pracowników restauracji i gości. Doskonale zatem wiedzieli, gdzie należy jej szukać. Oskarżeni w żadnym przypadku nie mogli traktować przedmiotowej saszetki jako rzeczy znalezionej w sytuacji, w której nie podjęli żadnych kroków by ustalić jej prawowitego właściciela. Nawet gdyby przyjąć, że nie widzieli oni do kogo saszetka należy - co w ocenie Sądu, zarejestrowany na monitoringu przebieg zdarzeń wyklucza, gdyż widać na nim jak A. S. (1) spogląda na siedzących przy stoliku mężczyzn - to przed podjęciem działań tj. zapytanie osób obecnych na terenie restauracji, jej pracowników, czy innych gości o to do kogo należy saszetka, brak było jakichkolwiek podstaw do traktowania przez oskarżonych saszetki jako rzeczy zagubionej, o której mogli w zasadny sposób mówić, że ją znaleźli i nie wiedzieli komu zwrócić. Znalezienie oznacza ze swej istoty niemożność ustalenia prawowitego właściciela danego przedmiotu, a zatem w takiej jak przedmiotowa sytuacja, także podjęcie jakichkolwiek starań by prawowitego właściciela ustalić - ku czemu oskarżeni mieli i czas, i warunki. Zachowanie



oskarżonych było natomiast jakościowo diametralnie różne i polegało na zaborze saszetki w celu jej przywłaszczenia, co przejawiało się w takim zachowaniu, które od samego początku było ukierunkowane na uniemożliwienie innym osobom i samemu właścicielowi podjęcia jakichkolwiek działań, by ich przestępny zamiar im uniemożliwić. Działanie oskarżonych było rozciągnięte w czasie i zwrócić należy tutaj uwagę, iż wkrótce po opuszczeniu terenu restauracji otwarli i sprawdzili zawartość zabranej saszetki. Zyskali wówczas pełną świadomość, co do jej zawartości tj. pieniędzy i dokumentów, co oznacza, że poznali także ich prawowitego posiadacza. Każdy z kolejnych elementów ich zachowania świadczy o tym, że traktowali oni skradzione przedmioty jak swoje. Nie da się, bowiem inaczej potraktować ich zachowania, które polegało m.in. na wyjęciu pieniędzy z saszetki, następnie jej wyrzuceniu, czy pozbyciu się w nieustalony sposób dokumentów paszportowych. Te działania muszą być jednoznacznie ocenione, jako przejaw określonych decyzji ich woli; decyzji osób, które traktują ww. przedmioty jak ich prawowici właściciele i swobodnie nimi rozporządzają. Jednocześnie w świetle zasad doświadczenia życiowego uznać należy, że celem tych działań podjętych przez oskarżonych było utrudnienie, czy wręcz uniemożliwienie ustalenia, w jaki sposób weszli oni w posiadanie tak znacznych kwot pieniędzy. Zarówno saszetka, jak i znajdujące się w niej dokumenty mogły wszak doprowadzić do ujawnienia ich przestępnego działania i doprowadzić do identyfikacji pokrzywdzonego. W ocenie Sądu wszystkie późniejsze działania oskarżonych były ukierunkowane na uniknięcie odpowiedzialności karnej za popełniony czyn z jednoczesną chęcią pozostawienia w swoim posiadaniu najpierw całości, potem zaś znacznej części skradzionych pieniędzy. Należy zwrócić uwagę, że z akt sprawy wprost wynika, że funkcjonariusze Policji podjęli działania, które polegały na publikacji wizerunku sprawców m.in. na stronie internetowej. Zwraca zatem uwagę, że oskarżeni dopiero po pewnym czasie powiedzieli R. S. o tym co miało się wydarzyć, przedstawiając tą sytuację w określony sposób. Wcześniej, z saszetką udali się do domu A. S. (1), następnie S. J. zabrał saszetkę do siebie i wówczas m.in. wyrzucił samą saszetkę, a dopiero później miało nastąpić powtórne udanie się do domu A. S. i powiadomienie matki oskarżonej o całym zdarzeniu, potem zaś kontakt z pełnomocnikiem.

W ocenie Sądu oskarżeni zarówno swojemu pełnomocnikowi, R. S. i pracownikom Biura Rzeczy Znalezionych przedstawili przebieg wypadków w ustalony przez siebie uprzednio, nieprawdziwy sposób, który uzgodnili w taki sposób, by uniknąć odpowiedzialności karnej za popełniony przez siebie czyn. Mieli oni wszak pełną świadomość tego, że przyznanie przez nich, że w saszetce znajdowały się dokumenty prawowitego właściciela w żaden, w nawet najmniejszy sposób, nie usprawiedliwiałoby ustalonej przez nich linii obrony tj. twierdzeń o rzekomym znalezieniu saszetki i niewiedzy o tym do kogo ona należy. Elementem, którym oskarżeni chcieli dodatkowo uwiarygodnić przedstawioną przez siebie linię obrony było pozostawienie w swoim posiadaniu znacznej ilości znalezionej gotówki. Znaczna ilość zdobytej w ww. sposób gotówki, która zrobiła na nich duże wrażenie - co sami przyznali w złożonych przez siebie wyjaśnieniach - spowodowała, że jej część postanowili pozostawić sobie, jednocześnie zwracając jej resztę.

Uznać trzeba, że elementem o pierwszorzędym znaczeniu w ich linii obrony były próby zdyskredytowania wiarygodności pokrzywdzonego. Jednym z elementów dzięki, któremu w toku procesu chcieli to osiągnąć były próby wykazania, że pokrzywdzony rzekomo mija się z prawdą co do ilości skradzionych mu pieniędzy. Nie budzi wątpliwości, że gdyby ich linia obrony się powiodła to zostaliby uniewinnieni od popełnienia zarzucanego im czynu, jednocześnie zachowując znaczną ilość gotówki V. K.. Prawdopodobności powyższego rozumowania nie podważają negatywne wyniki dokonanych przeszukań dokonane przez funkcjonariuszy Policji, bowiem miały one miejsce po znacznym czasie od przedmiotowego zdarzenia i zostały przeprowadzone u osób, które przygotowały określoną linię obrony, a zatem mogły się do takich czynności przygotować już wcześniej. Podobnie brak jest podstaw do stwierdzenia, że pokrzywdzony mógł składać fałszywe zeznania, co do skradzionych mu złotych, o czym miałby w ocenie oskarżonego świadczyć określony fragment monitoringu. Wskazać tutaj trzeba, iż pokrzywdzony zeznał, iż posiadał przy sobie portfel firmy (...) oraz miał przy sobie jeszcze pewną kwotę pieniędzy, choć nie pamiętał, jaką i gdzie przechowywaną.

W niniejszej sprawie nie ma żadnych przeszkód w przypisaniu obojgu oskarżonym winy. Jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie są oni dorosłymi, zdrowymi ludźmi posiadającymi określony zasób wiedzy i doświadczenia życiowego – zawodowo pracującymi lub studiującymi na wyższej uczelni. Nie zachodzą wobec nich żadne czynniki o obiektywnym lub subiektywnym charakterze, które w nieprawidłowy sposób wpływałyby na

ich procesy motywacyjne. W chwili czynu mieli oni pełną możliwość zachowania się zgodnie z obowiązującymi normami, jednak świadomie, w zamiarze bezpośrednim, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, postąpili wbrew nim. Równocześnie zauważyć trzeba, iż w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie można znaleźć żadnego wytłumaczenia dla podjętej przez oskarżonych decyzji, w szczególności biorąc pod uwagę, iż musieli oni zdawać sobie sprawę z możliwych dla siebie konsekwencji prawnych. W tym stanie rzeczy można i trzeba było wymagać od oskarżonych zachowania zgodnego z prawem, nie zachodziła również żadna okoliczność, która uwalniałaby ich od odpowiedzialności za popełnione przestępstwo, tj. wyłączałaby bezprawność czynu bądź ich winę. W ocenie Sądu, w realiach przedmiotowej sprawy oskarżeni mieli pełną możliwość zachowania się zgodnie z obowiązującymi normami, jednak umyślnie – działając w zamiarze bezpośrednim - postąpili wbrew nim. Wszystko to przemawia za uznaniem stopnia winy oskarżonych za bardzo wysoki.

Także stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu należy ocenić, jako bardzo wysoki. Określenie stopnia społecznej szkodliwości czynu następuje w oparciu o przesłanki wskazane w art. 115 § 2 kk. Zgodnie z tym przepisem przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia.

Przestępstwa popełnione przez oskarżonych były wymierzone w mienie, czyli własność i wszelkie inne prawa o charakterze majątkowym oraz przeciwko dokumentom. Mienie jest jednym z najistotniejszych i jednocześnie, jednym z częściej naruszanych dóbr prawnie chronionych. Negatywnie na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu wpływa także motywacja sprawców mająca przede wszystkim charakter majątkowy. Rozmiar wyrządzonej szkody jest znaczny i łącznie sięga kwoty 59 003,50 PLN. Dla zobrazowania wysokości strat, jakie odniósł pokrzywdzony, wystarczy odwołanie się chociażby do wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę. Działania oskarżonych spowodowały istotne i znaczne uszczerpkowanie mienia pokrzywdzonego, co ten w swoich zeznaniach w sposób przekonywujący opisał i wskazał, że w istotny sposób rzutowało to na zmianę zaplanowanych przez niego wcześniej czynności. Efektem działania oskarżonych było pogorszenie jego stopy życiowej, a także przykre przeżycia psychiczne i konieczność m.in. zmiany planów oraz wyrobienia nowych dokumentów. Okolicznością obciążającą w sprawie jest to, że działali oni wspólnie i w porozumieniu w miejscu publicznym kierowani chęcią zysku, a następnie pomimo, iż mieli taką możliwość nie zwrócili nawet tylko dokumentów pokrzywdzonego, choć mogli uczynić to niemal natychmiast po sprawdzeniu zawartości saszetki.

Poczynione ustalenia faktyczne i ich analiza prawna upoważniały, a zarazem obligowały do wymierzenia oskarżonemu kary. Przy wymiarze kary Sąd kierował się zasadami określonymi w art. 53 oraz art. 54 k.k., tj. bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz mając na cele prewencji generalnej i indywidualnej, kierując się w szczególności tym, by miała ona walor wychowawczy w stosunku do oskarżonej, która jest sprawcą młodocianym. Przytoczyć tu należy, iż zgodnie z ugruntowanym w doktrynie i orzecznictwie poglądem: „Artykuł 54 § 1 k.k. nie eliminuje zasad wymiaru kary określonych w art. 53 k.k., a jedynie na pierwszym miejscu spośród wymienionych w tym przepisie dyrektyw stawia względy wychowawcze. Zatem "młodocianość" i "względy wychowawcze", nie mają samodzielnego bytu jako podstawa szczególnego kształtowania wymiaru kary (złagodzenia kary), a stanowią jedynie punkt wyjściowy i muszą być zestawione z pozostałymi okolicznościami podmiotowymi i przedmiotowymi mającymi znaczenie dla wymiaru kary. Przy czym istotnymi przesłankami przy ustaleniu kary młodocianemu sprawcy winien być stopień jego zdemoralizowania, tryb życia przed popełnieniem przestępstwa, zachowanie po, motywy i sposób działania. Czynniki te mogą przeważać tak dalece, że zasadne będzie wymierzenie nawet bardzo młodemu wiekiem sprawcy kary w górnych granicach ustawowego zagrożenia” (tak: SA we Wrocławiu w wyroku z dn. 27.09.2017 r., sygn. II Aka 251/17, LEX nr 2402341); „Wysunięcie na pierwszy plan wychowawczej funkcji kary orzekanej wobec nieletniego nie eliminuje przy jej orzekaniu zasad prewencji ogólnej. Wszak regulacja art. 54 k.k. nie oznacza, że nie odnosi się do tej kategorii sprawców norma art. 53 k.k., w której mowa także o stopniu szkodliwości społecznej czynu, sposobie zachowania sprawcy i sposobie życia przed popełnieniem przestępstwa. Orzeczonej kara musi być wypadkową wszystkich istotnych dla jej wymiaru

okoliczności” (tak: SA w Warszawie w wyroku z dn. 28.11.2016 r., sygn. II Aka 312/16, LEX nr LEX nr 2174840); „Artykuł 54 § 1 k.k. zobowiązuje sąd do miarkowania kary tak, by przede wszystkim spełniła ona swe cele wychowawcze wobec oskarżonego. Zbyt surowe bowiem karanie sprawców młodocianych, zamiast ich wychowywania może przynieść przeciwny skutek w postaci pogłębienia demoralizacji. Jednakże sam młody wiek oskarżonego nie może uzasadniać łagodnego wymiaru kary, lecz znaczenie w tym zakresie winny mieć również stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu przestępstwa oraz jego stopień winy” (tak: SA we Wrocławiu w wyroku z dn. 11.03.2016 r., sygn. II Aka 18/16, LEX nr 2122472).

Orzeczone kary jednostkowe znajdują się w granicach przewidzianych przez ustawę oraz pozostają adekwatne do stopnia winy sprawców, stopnia społecznej szkodliwości czynu, jak również uwzględniają cele zapobiegawcze i wychowawcze w ujęciu prewencji indywidualnej i generalnej.

W kategoriach okoliczności łagodzących dla A. S. (1) Sąd rozpatrywał, że oskarżona jest osobą młodą i sprawcą młodocianym, której osobowość w dalszym ciągu się kształtuje i w sytuacji wymierzenia jej zbyt surowej kary mogłaby ona nie wyrzucić pozytywnych efektów. Okolicznością wpływającą na złagodzenie wymiaru orzeczonej kary miały wpływ także dotychczasowa niekaralność oskarżonej i ustabilizowany tryb życia, jaki prowadzi. Analiza zachowania oskarżonej w toku postępowania i bezpośredni kontakt z nią na sali rozpraw pozwala przyjmować, że pomimo tego, że nie przyznawała się ona do winy sam przebieg procesu, także stanowił dla niej duże przeżycie psychiczne przy czym w ocenie Sądu jej zachowanie nie wskazywało, by na etapie postępowania przed Sądem I instancji wyciągnęła z jego przebiegu prawidłowe i kategoryczne wnioski na przyszłość.

Sąd wymierzając orzeczoną karę miał na względzie przede wszystkim cele o charakterze prewencji indywidualnej wobec oskarżonej; orzeczona kara ma spowodować zmianę zachowania oskarżonego na przyszłość, spełnić cele wychowawcze, uświadomić naganność jej zachowania i spowodować, że w przyszłości nie targnie się ponownie na dobra chronione prawem. Zauważyć należy, iż pomimo tego, że oskarżony jest osobą młodą, która dzięki pracy i poświęceniu swoich bliskich ma bardzo dobre warunki materialne do startu w dorosłe życie, to jednak zarejestrowany na monitoringu przebieg zdarzenia, łatwość w podjęciu decyzji o popełnieniu przestępstwa i widoczny jej brak skrupułów świadczą o tym, iż przejawia ona cechy demoralizacji.

Sąd nie znalazł w realiach przedmiotowej sprawy żadnych innych okoliczności łagodzących dla oskarżonej.

Orzekając karę w stosunku do oskarżonego S. J., Sąd wziął pod uwagę charakter popełnionego przez niego przestępstwa, jego okoliczności, sposób, w jaki do niego doszło, iż jedynie kara ograniczenia wolności orzeczona w przyjętych przez Sąd granicach pozwoli na osiągnięcie wobec niego celów zapobiegawczych i wychowawczych. Oskarżony pomimo młodego wieku był już dwukrotnie karany, co wskazuje na brak poszanowania przez porządku prawnego, a także nieskuteczność podejmowanych wobec do tej pory środków reakcji prawno-karnej.

S. J. był dotychczas stosunkowo łagodnie traktowany przez wymiar sprawiedliwości. Za popełnione przez niego czyny wymierzano mu karę ograniczenia wolności i karę pozbawienia wolności z dobrodziejstwem warunkowego zawieszenia jej wykonania. Te środki reakcji prawno-karnej okazały się jednak bezskuteczne, a oskarżony nie skorzystał z możliwości wyciągnięcia właściwych wniosków oraz poczynienia refleksji nad nagannością własnego postępowania. Oskarżony mimo wcześniejszych skazań po raz kolejny naruszył porządek prawny. Zdaniem Sądu tylko dolegliwość spowodowana koniecznością odbycia kary ograniczenia wolności może skłonić oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego, a jej wymiar sprawi, że w przyszłości po wielokroć się on zastanowi, zanim podejmie kolejny zamach na jakiegokolwiek inne dobro chronione prawem. Ze względu na młody wiek sprawcy, należy mieć nadzieję, że wykonywanie nieodpłatnej pracy na cele społeczne wzmocni postawę respektowania porządku prawnego oraz wpłynie ostatecznie na zmianę sposobu życia.

Sąd nie znalazł w realiach przedmiotowej sprawy żadnych innych okoliczności łagodzących dla oskarżonego. Oskarżony, co prawda ostatecznie częściowo przyznał się do zarzuconego mu czynu, tym niemniej nie złożył w tym zakresie wyjaśnień szczerych i pełnych, lecz sprzeczne z poczynionymi w sprawie ustaleniami faktycznymi i ukierunkowane na zmniejszenie lub wyłączenie zakresu jego oraz oskarżonej odpowiedzialności karnej. Takie

przyznanie się do winy nie jest przejawem refleksji, skruchy, ani świadectwem zrozumienia popełnionego błędu, lecz elementem taktyki procesowej ukierunkowanym na osiągnięcie określonych, stricte egoistycznych celów, co w konsekwencji powoduje, że nie może być uznawane za okoliczność łagodzącą, wpływającą na zmniejszenie wymiaru orzekanej kary.

Orzekając wysokość kar wobec oskarżonych Sąd zważył także na nagminność przestępstw przeciwko mieniu i wzrastające poczucie zagrożenia takim rodzajem przestępczości, co powoduje konieczność wzmocnienia ochrony prawnej tej strefy dóbr, w związku z czym niezbędne jest współmierne do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu karanie sprawców takich przestępstw, w celu kształtowania prawidłowych postaw w społeczeństwie.

Względy prewencji ogólnej również przemawiały za koniecznością orzeczenia w stosunku do oskarżonych kary ograniczenia wolności, która będzie odpowiednio dolegliwa, aby unaocznić, że popełnianie przestępstw nie popłaca i spotyka się ze zdecydowaną reakcją ze strony wymiaru sprawiedliwości.

W myśl art. 46 § 1 k.k., w razie skazania sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego orzeka obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody. Na tej podstawie w punkcie III wyroku orzeczono w stosunku do oskarżonych obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem, w wysokości 24 325,29 PLN na rzecz pokrzywdzonego, co stanowi równowartość różnicy między kwotą deklarowaną przez pokrzywdzonego i przyjętą przez Sąd na podstawie okoliczności faktycznych sprawy, a zwróconą przez oskarżonych, przy jednoczesnym dokonaniu przeliczenia wartości walut obcych na złotówki z zastosowaniem kursu średniego NBP na dzień 22.04.2016 r. Taki sam mechanizm zastosowano przy ustaleniu wartości skradzionych pieniędzy pokrzywdzonego tj. dokonano przeliczenia wartości należących do niego euro, dolarów i hrywien przy zastosowaniu kursu średniego NBP na dzień 22.04.2016 r.

Przypomnieć trzeba, iż zgodnie z utrwalonym w doktrynie i orzecznictwie poglądem Sądu Najwyższego, który wskazał, iż: „Orzeczenie środka karnego, przewidzianego w art. 46 § 1 k.k. dopuszczalne jest również w postaci solidarnego zobowiązania współsprawców przestępstwa do naprawienia wyrządzonej szkody, w całości albo w części” (uchwała SN z dnia 13 grudnia 2000 r., I KZP 40/00, OSNKW 2001, z. 1–2, poz. 2) orzeczenie obowiązku naprawienia szkody w tej właśnie formie jest możliwe. Pogląd ten utrwalony jest także w doktrynie a Jarosław Majewski w swoim komentarzu wskazał, iż: „Po wejściu w życie noweli z dnia 20 lutego 2015 r. nie powinno już ulegać żadnej wątpliwości, że obowiązek naprawienia szkody może być orzeczony nie tylko wobec sprawcy, ale i wobec osób z nim współdziałających w popełnieniu przestępstwa, w szczególności podżegaczy i pomocników. W świetle art. 422 k.c., stanowiącego, że za szkodę odpowiedzialny jest nie tylko ten, kto ją bezpośrednio wyrządził, lecz także ten, kto inną osobę do wyrządzenia szkody nakłonił albo był jej pomocny, jak również ten, kto świadomie skorzystał z wyrządzonej drugiemu szkody – wszystkie te osoby odpowiadają za szkodę wyrządzoną przestępstwem. Podobnie nie może być wątpliwości, że w opisanym wyżej wypadku w razie złożenia przez osobę uprawnioną wniosku o orzeczenie obowiązku naprawienia szkody w całości, obejmującego wszystkich współdziałających, **sąd jest zobowiązany z uwagi na ich solidarną odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę** (art. 422 k.c. w zw. z art. 369 k.c.) orzec wobec nich obowiązek naprawienia szkody w całości w postaci solidarnego zobowiązania do jej naprawienia”.

Sąd a quo dokonując rozstrzygnięcia w przedmiotowym zakresie miał na uwadze, iż „szkoda majątkowa najogólniej oznacza różnicę między obecnym stanem majątkowym pokrzywdzonego, a tym, jaki by istniał, gdyby nie wystąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Zobowiązany sprawca powinien w ramach odszkodowania wyrównać tę różnicę. (...) Pokrzywdzony uprawniony jest do otrzymania pełnej kompensaty uszczerbku w ramach normalnego związku przyczynowego, przy czym w przypadku utrudnionego ustalenia wysokości szkody, sąd ma możliwość wykorzystania zasady miarkowania wyrażonej w art. 362 kc, która pozwala na zasądzenie odpowiedniej sumy wg własnej oceny opartej na całokształcie okoliczności sprawy” (por. E.Samborki, dochodzenie roszczeń cywilnych w procesie karnym, wyd. LexisNexis, W-wa 2004, s. 84). W tym miejscu zaznaczyć również należy, iż podstawowym warunkiem dopuszczalności orzekania obowiązku naprawienia szkody - w oparciu o przepis art. 46 § 1 k.k. - jest wydanie wyroku skazującego, w którym stwierdza się winę oskarżonego. Chodzi tu więc o ostatecznie przypisane sprawcy przestępstwo, z którego wynikła szkoda lub które spowodowało wyrządzenie pokrzywdzonemu krzywdy. W przedmiotowym zakresie Sąd orzeka – biorąc pod uwagę ustalenia faktyczne wynikające ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego

– obowiązek naprawienia w rzeczywistym rozmiarze poniesionej przez pokrzywdzonego szkody, uwzględniając tym samym wszelkie działania oskarżonych czynione do chwili wydania wyroku tj. zwrot części przywłaszczonych pieniędzy.

W przedmiotowej sprawie bezspornym – wynikającym wprost z akt sprawy - jest, iż rzeczywista szkoda poniesiona przez pokrzywdzonego w wyniku działań oskarżonych wyniosła 59 003, 50 PLN, z której to kwoty pokrzywdzony nie odzyskał kwoty 24 325, 29 PLN. Jak wskazuje się w orzecznictwie: „Skoro ustawa pozwala na orzekanie obowiązku naprawienia szkody "w całości albo w części", a więc w istocie uznaniowo, zależnie od oceny okoliczności konkretnej sprawy, mając na uwadze w pełni zabezpieczenie w postępowaniu karnym interesów pokrzywdzonego, regułą powinno być całościowe pokrycie szkody. Orzeczeniu obowiązku naprawienia szkody w całości nie sprzeciwia się zasada indywidualizacji środka karnego w sytuacji popełnienia czynu wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami. (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, sygn. II Aka 151/14 z dn. 11.09.2014 r.). Sąd a quo powyższy pogląd w całości podziela.

Reasumując, w realiach niniejszej sprawy zobowiązane solidarnie oskarżonych do zapłaty wobec pokrzywdzonego w/ wskazanej kwoty będzie stanowiło rekompensatę za szkody wyrządzone ich działaniem i spowoduje, że szkoda zostanie naprawiona.

Sąd zobowiązał również oskarżonych do pisemnego przeproszenia pokrzywdzonego. Ma to na celu wzmocnienie społecznego oddziaływanie kary oraz będzie stanowiło rekompensatę moralną dla pokrzywdzonego za zdarzenia, które stały się jego udziałem.

O kosztach sądowych i opłacie orzeczone na podstawie art. 627 kpk i w oparciu o art. 2 ust. 1 pkt 3 i 4 w zw. z art. 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (j.t. Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 152 ze zm.). Na kwotę wydatków, którymi w takich samych kwotach obciążeni oskarżeni składały się kwoty: 4 x 30 PLN (dane o karalności), 2 x 20 PLN (ryczałt za doręczenia), koszty tłumaczeń (108, 78 PLN, 397,98 PLN, 91,98 PLN, 74,31 PLN, 45, 99 PLN, 35,38 PLN, 35, 38 PLN, 45,99 PLN, 35, 38 PLN, 137, 97 PLN, 221,10 PLN, 45, 99 PLN, 176, 88 PLN, 35, 38 PLN, 280, 85 PLN, 307, 01 PLN), koszty przejazdu świadka (1731, 60 PLN). Oskarżeni są osobami młodymi, posiadającymi możliwości zarobkowe, a zatem brak było przesłanek do zwolnienia ich z ww. kosztów.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Rejonowy orzekł jak w sentencji.

\* \* \*

## ZARZĄDZENIE

- odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć stronom, które złożyły zapowiedź apelacji;

25.04.2018 r.